

Agnieszka Jelonkiewicz-Chęć

Architektura pałacowo-ogrodowa w Kozienicach na przełomie XIX i XX wieku

Kozienice, leżące ok. 37 km na północny wschód od Radomia, należą do typowych małych miasteczek z ciekawą przeszłością. Dzięki otaczającej je puszczy były znane już za panowania Jagiellonów jako królewska siedziba myśliwska. Tu urodził się Zygmunt Stary. Były również słynną na cały kraj miejscowością żydowską, w której mieszkał jeden z głośnych przywódców chasydyzmu – cadyk Izrael Hopsztajn. Stały się ulubioną miejscowością wypoczynkową Stanisława Augusta, w której wznosił on pałac z ogrodem według projektu znanego barokowego architekta Franciszka Placidiego¹. Z królewskiej inicjatywy Kozienice miały stać się również miastem przemysłowym, wzniesionym całkiem na nowo, zgodnie z zasadami nowej myśli urbanistycznej². Dalsze losy miasta wraz z pałacem były burzliwe. Po upadku państwa polskiego pałac dostał się w ręce austriackie. Był wielokrotnie rabowany. W latach 1807–1830 miasto przejęli na krótko Polacy, po czym ostatecznie po upadku powstania listopadowego stało się własnością Iwana Iwanowicza Dehna. Był na naczelnikiem inżynierów czynnej armii, budowniczym twierdzy: Cytadeli Aleksandrowskiej w Warszawie, twierdzy w Modlinie (Nowo-Georgiewsk), Dęblinie (Iwanograd) i Brześciu Litewskim³. Stało się tak na mocy dekretu cara Mikołaja I, dla którego konfiskaty majątków i nadawanie dóbr zasłużonym wojsko-

¹ S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 236–238; J. Lepiarczyk, *Architekt Franciszek Placidi około 1710–1782*, Rocznik Krakowski 1965, t. XXXVII, s. 102–104.

² „Planta Miasta Kozienc Jego Królewskiej Mości tak pogorzałego iako też y nowo mającego się budować 1782 R” Jana Kantego Fontany, w: Z. Rewski, PSB, t. VIII, Kraków 1948–1958, s. 55–56; O. Sosnowski, *O planach osiedli sprzężonych w Polsce*, Biuletyn Historii Sztuki i Kultury 1935, t. 4, s. 76–77.

³ S. Łoza, op. cit., s. 60; *Twierdza Modlin. Materiały z wojskowej roboczej sesji konserwatorskiej w Modlinie 1977*, pod red. S. Pągowskiego, Warszawa 1979; H. J. Mościcki, *Cytadela warszawska. Zarys historii budowy*, Warszawa 1963.

wym i urzędnikom rosyjskim były jednym ze sposobów walki ze społeczeństwem polskim⁴.

Ostatni okres świetności pałacu przypada na koniec XIX wieku, kiedy właścicielką dóbr była prawnuczka Iwana Dehna – Olga Wonlarska. Ona to, aspirując do pozycji arystokratki, w ślad za najnowszymi architektonicznymi kanonami mody europejskiej postanowiła przebudować pałac z ogrodem w nowym stylu.

Modny był wówczas „kostium francuski”⁵. W Polsce pojawił się po 1870 roku. Były to siedziby neorenesansowe w stylu Henryka IV i Ludwika XIII, rzadziej Franciszka I: „Niczym niewytłumaczone pretensje do monumentalności każą architektom przenosić na małe mieszczańskie domy, na skromne kamienice czynszowe formy zapożyczone z gotyckich i renesansowych zamków” – pisał Piotr Krakowski⁶. To właśnie wtedy, w epoce historyzmu, nastąpił rozłam pomiędzy strukturą budowli a jej stylem. Architektura neorenesansu francuskiego charakteryzowała się przede wszystkim wysokimi dachami czterospadowymi, na elewacjach miała kontrastowe zestawienie czerwonej cegły z kamiennym obramowaniem okien i narożnym boniowaniem. W Polsce często zamiast kamienia używano piaskowca lub tynku. Ważnym elementem były też wysokie kominy, w charakterystyczny sposób wzbogacające sylwetkę budowli. Nic więc dziwnego, że Olga z Dehnów Wonlarska zrobiła wszystko, aby swojej rezydencji nadać właśnie taki charakter. Wykorzystując znajomości męża – barona Aleksandra von Larskiego (Wonlarskiego), sprowadziła do Kozienic, popularnego już wówczas w wyższych sferach architekta, François Arveuf’a⁷.

Architekt ten pochodził z rodziny artystycznej. Ojciec jako konserwator katedry Notre-Dame już od młodości przygotowywał syna do zawodu. François ukończył École de Beaux-Arts w Paryżu, gdzie m.in. otrzymał pierwszą nagrodę za projekt teatru w Reims. Po 1896 roku osiedlił się na stałe w Polsce, sprowadzony tutaj przez braci Reszke. Szybko zyskał sobie popularność, szczególnie w sferach arystokratycznych. Był autorem wielu przebudów, np. pałacu Potockich w Antoninach, pałacu Mieczysława Epsteina w Teresinie. Był również projektantem nowo powstałych eklektycznych budowli, np. pałacu Macieja Radziwiłła i Marii Krasieńskiej w Jadwisinie czy pałacu w Garnku braci Reszke. Na stałe mieszkał w Warszawie i tam również powstało kilka jego budowli: hotel hr. Zygmunta Rzysszczewskiego na rogu Al. Ujazdowskich i Chopina, hotel hr. S. Łubieńskiego na ul. Mazowieckiej, klub Myśliwski na ul.

⁴ J. Kaczkowski, *Donacje w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917, s. 40.

⁵ T. S. Jaroszewski, *Siedziby ziemiańskie w Polsce od schyłku wieku XVIII do roku 1914, w: Dziedzictwo. Ziemianie polscy i ich udział w życiu narodu*, Kraków 1995, s. 158; idem, *Kostium francuski architektury polskiej 2 poł. XIX w.*, w: *Tradycja i innowacja. Materiały Sesji SHS*, Warszawa 1981, s. 171–199.

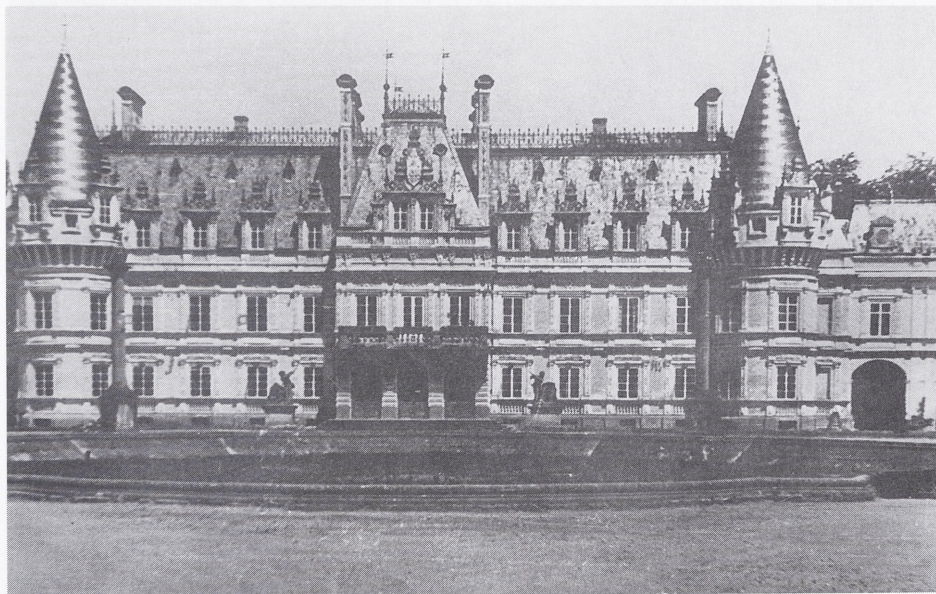
⁶ P. Krakowski, *Teoretyczne podstawy architektury XIX w.*, Zesz. Nauk. UJ, Prace z Hist. Szt., z. 15, Kraków 1979, s. 73.

⁷ S. Łoza, op. cit., s. 15; J. Szczepański, *Kielecki słownik biograficzny. Architekci i budowniczowie*, Warszawa–Kraków 1990, s. 28.

Erywańskiej (dziś Kredytowej). Wszystkie jego dzieła utrzymane były w popularnym wówczas stylu neorenesansu francuskiego. Stosował też chętnie neobarok z detalem secesyjnym (hotel hr. Rzyszczeńskiego), a pałace zawsze umieszczał w parkach krajobrazowych (Antoniny, Teresin, Jadwisin)⁸.

Przebudowując pałac kozienicki Arveuf nadał mu cechy wczesnego renesansu francuskiego, z okresu Franciszka I i Henryka II, tj. z 1. poł. XVI w. Wówczas we Francji powoli odchodzono od form gotyckich. W budowlach pałacowych stosowano elewacje z mocno zaakcentowanymi ryzalitami o dużych, wąskich oknach. Reminiscencją gotyku były jeszcze wysokie dachy (najczęściej z łupku), lukarny i wysokie kominy. Zaczął się natomiast pojawiać nowy renesansowy, bardzo zróżnicowany ornament, który już za panowania Henryka II przybierał formy coraz bardziej manierystyczne.

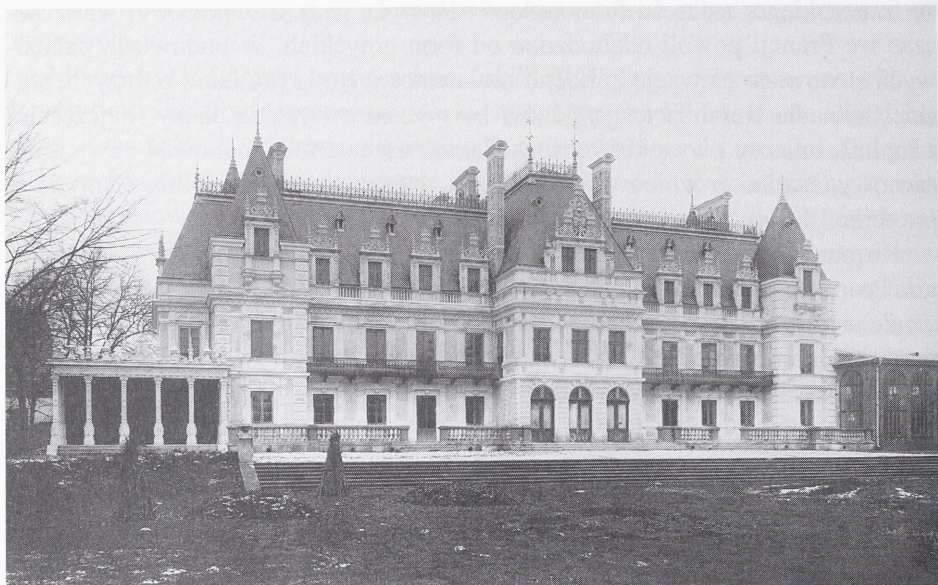
Rozpatrując na tym tle pałac kozienicki, można zaobserwować wiele analogii. Po przebudowie plan pałacu, w stosunku do założenia Placidiego, prawie wcale się nie zmienił. Zachował dawną wielkość i kształt prostokąta z wysuniętymi ryzalitami (ryc. 1 i 2). Arveuf dokonując przebudowy w pełni wykorzystał



Ryc. 1. Front pałacu, widok od strony dziedzińca. Lata dwudzieste XX wieku (ze zb. Instytutu Sztuki PAN, neg. 119672)

⁸ T. S. Jaroszewski, W. Baraniewski, *Pałace i dwory w okolicach Warszawy*, Warszawa 1992, s. 60–62, 243–247; R. Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*, t. Va i Vb, Warszawa 1988; I. Galicka, H. Sygietyńska, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 10, *Woj. warszawskie*, z. 24, *Powiat sochaczewski*, Warszawa 1973.

istniejące mury i rozplanowanie budynków. Zerwany został tylko naturalny związek, jaki pierwotnie istniał między pałacem a miastem. Wyodrębniony wysokim, murowanym ogrodzeniem, w rozległym, pięknie utrzymanym parku stał się „osobliwą i w kozienickich lasach nieco egzotyczną oazą form stylowych, przeniesionych przez historyzm XIX w. z dalekiej Francji”⁹ (rys. 3).

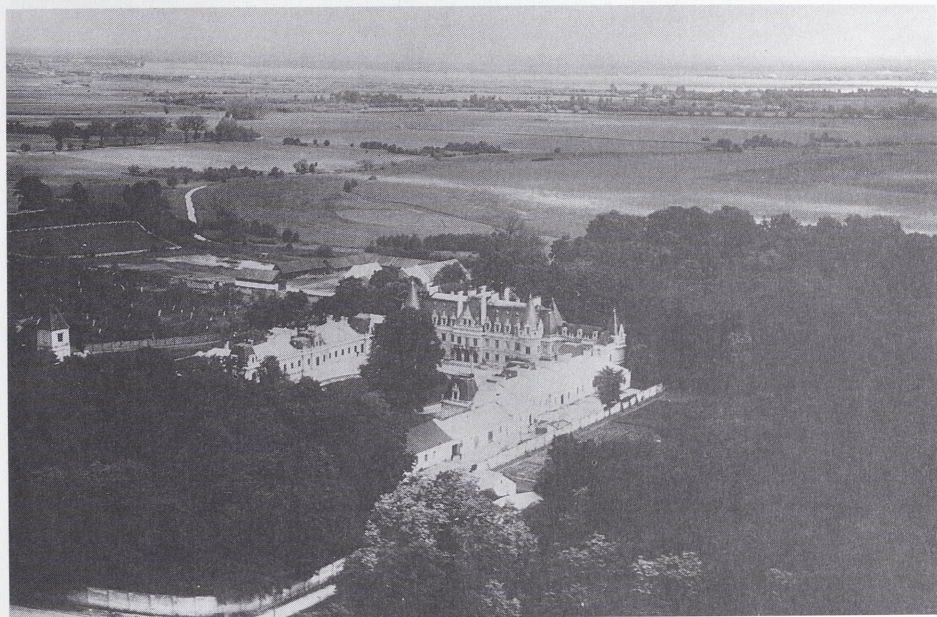


Ryc. 2. Elewacja ogrodowa przez 1945 rokiem (ze zb. Instytutu Sztuki PAN, neg. 4175)

Fasadzie pałacu całkiem nowy charakter nadały narożne ryzality, zamienione po przebudowie w dwie wieże, wysunięte znacznie przed lico budynku oraz nowe wysokie dachy, ze smukłymi kominami (ryc. 1). Na wysokości gzymsu koronującego wieże miały machikuły wsparte na kamiennych kroksztynach. Wieńczył je wysoki stożkowy dach, który w połączeniu z równie wysokim, czterospadowym dachem pałacu niezaprzeczalnie dodawał rezydencji monumentalności. Fasada pałacu pozostała nadal jednopiętrowa, z tym że pierwsze piętro nie kryło się już w mansardowym dachu, lecz było widoczne w całości. Między kondygnacjami i na zwieńczeniu pierwszego pietra wprowadzono silnie wyodrębniony gzyms. W części środkowej fasady znajdował się ryzalit z trójarkadowym wejściem, pokrytym rustyką, nad którym umieszczono balkon o kamiennej, tralkowej balustradzie. Nad nim umieszczono trzy okna pierwszego piętra. Ryzalit wieńczył dach czterospadowy, wysunięty nieco przed lico budynku. Okna obu kondygnacji były wysokie i wąskie. Ich obramowania tworzyły bogato rzeźbiarsko opracowane pilastry z kompozytowymi kapitelami. Nadproża okien miały formę płaskorzeźbionych płycin. Szczególnie rzeźbiar-

⁹ Z. Miechowski, *Koźmierz. Z dziejów królewskiego pałacu myśliwskiego*, Warszawa 1944, rkps, Instytut Sztuki PAN w Warszawie, s. 319.

sko zostały opracowane okna facjatek, z rozbudowanymi zwieńczeniami, o formach kandelabrowych, które w partii środkowej ryzalitu rozwinęły się w ogromny kartusz herbowy. Zaplanowano więc bogaty program rzeźbiarski, w którym dużą rolę odgrywała gra światła i cienia. Dekoracyjność fasady łagodziła harmonia pomiędzy podziałami horyzontalnymi (wyraźnie zaznaczony cokół, gzyms międzykondygnacyjny i koronujący) a wertykalnymi (wysoki dach pałacu ze stożkowatymi dachami wież, smukłe kominy).



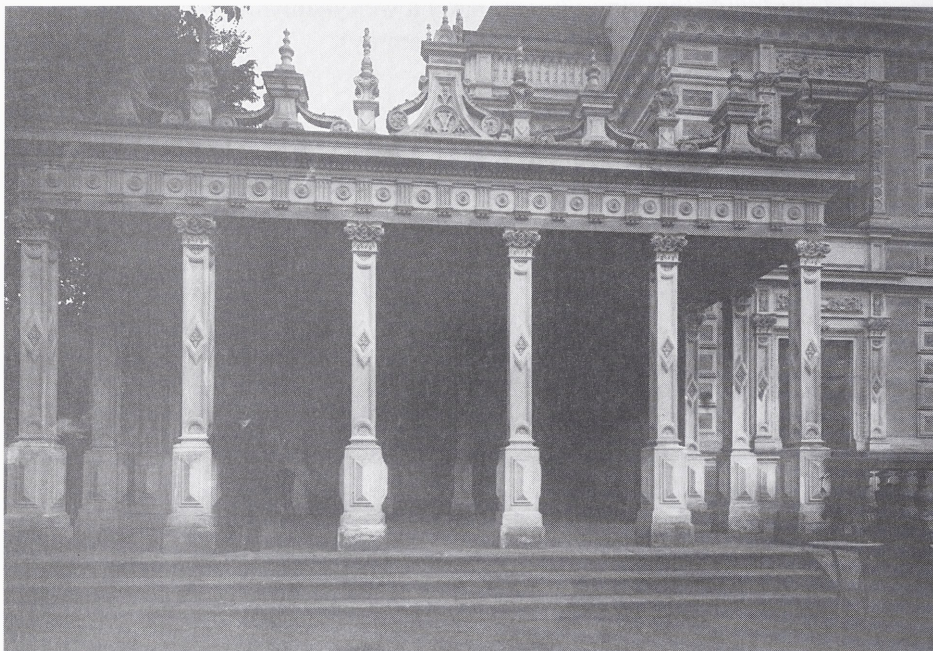
Ryc. 3. Kozienice. Zespół pałacowy, widok z lotu ptaka. Przed 1939 rokiem (ze zb. Instytutu Sztuki PAN, neg. 115300)

Dach był kryty łupkiem, sprowadzonym specjalnie do tego celu, razem z dekarzami, z Francji. Zwieńczony został żeliwnym grzebieniem, a w partii wież dekoracyjnie opracowanymi iglicami. Kominy zaś miały dodatkowo rzeźbiarskie opracowanie, analogiczne do pilastrów przyokiennych.

Elewacja ogrodowa uległa najmniejszym przekształceniom (ryc. 2). Była jednopiętrowa, z trzema ryzalitami. Środkowy, analogicznie do frontu, miał trójarkadowe wyjście do ogrodu, pokryte rustyką. Brakowało w nim tylko balkonu. Ryzality boczne miały boniowane naroża. Wystrój elewacji stanowił wierny odpowiednik frontu, z jedną tylko różnicą – pomiędzy kondygnacjami wprowadzono balkon z żeliwną balustradą.

W partii dachów, w odróżnieniu od części frontowej, nie wprowadzono zmian. Tylko ryzality boczne, zamiast smukłych iglic wieżyczek, zwieńczono

dachami czterospadowymi. Do wschodniego ryzalitu fasady ogrodowej dobudowano również loggię sześciokolumnową, a z boku na trzech kolumnach (ryc. 4). Stanowiła ona przejście z dziedzińca pałacowego do ogrodu. Kolumnienki spoczywały na trójstopniowym podeście, miały bazy opracowane w for-



Ryc. 4. Loggia ogrodowa przed 1945 rokiem (ze zb. Instytutu Sztuki PAN, neg. 4176)

mie rautu, o trzonach analogicznych do pilastrów oficyn, zaś kapitele kompozytowe. Na nich spoczywał fryz tryglifowo-metopowy z wysuniętym gzymsem i attyką z elementami kandelabrowymi i wazonowymi. Od strony dziedzińca loggia przechodziła w łącznik pomiędzy budynkiem pałacu a oficyną. Na dole miała wejście dwuarkadowe, na pierwszym piętrze dwa okna. Dekoracja, rozczłonkowanie i dach analogiczne do wyżej omówionych.

Przebudowie zostały poddane też parterowe oficyny (ryc. 5). Ich ryzality otrzymały dekoracyjne opracowanie, analogiczne do budynku głównego. Z tą różnicą, że okna, zachowując płaskorzeźbione nadproże, straciły obramienie z pilastrów, które tu w formie pionowych podziałów pojawiły się na całej wysokości fasady. Trzony pilastrów były zdobione płaskorzeźbioną dekoracją o kształcie rombów i półkoli – taką samą jak trzony kolumnienek loggii. Ryzality były nakryte oddzielnymi, wysokimi dachami czterospadowymi, zwieńczone żeliwnym grzebieniem, kryte łupkiem. Pozostała część oficyn nie posiadała dekoracji rzeźbiarskiej. Nad gzymsem koronującym miała attykę, zakrywającą niski dwuspadowy dach, ale za to z wysokimi smukłymi kominami.



Ryc. 5. Oficyna kuchenna. 1949 rok (ze zb. Instytutu Sztuki PAN, neg. 38481)

Dodano też nowe pawilony, wśród nich wieżę mieszczącą elektrownię i dostarczającą prąd na wyłączne potrzeby dworu. Po zakończeniu robót powstał zamknięty dziedziniec z basenem wypełnionym wodą, która miała stanowić lustro dla bogato ozdobionej fasady pałacu (ryc. 6).

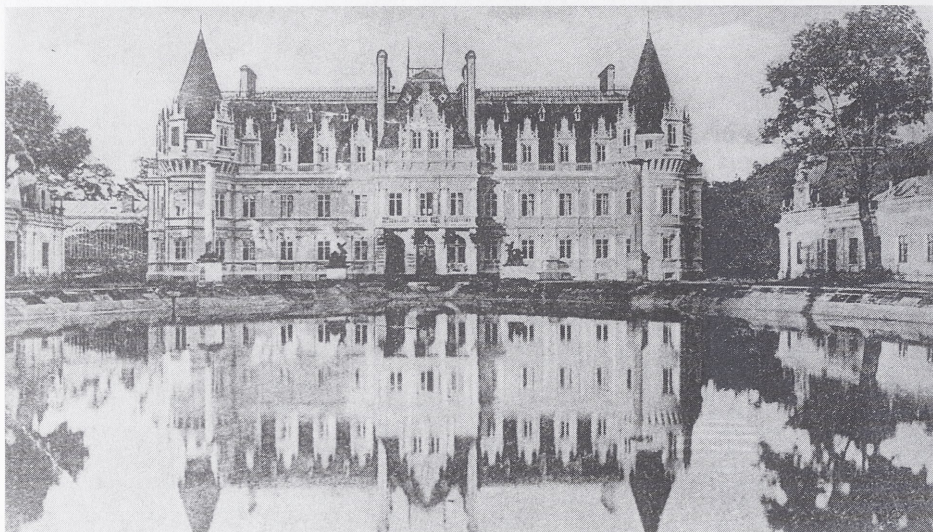
Z przeprowadzonej powyżej analizy wynika bezpośrednia zależność formalna od renesansowych francuskich zamków nad Loarą. Jak słusznie zauważa J. Serafinowicz¹⁰, pałac kozienicki zbliżył się szczególnie do zamku Azay-le-Rideau, a w sposobie opracowania okien, lukarn i kominów do zamku Maintenon; natomiast z budowli XIX w. do projektu Henri Parenta¹¹ Chateau d'Esclimont, szczególnie jeśli chodzi o elewację frontową.

Przekształceniu uległy też wnętrza pałacu kozienickiego, który wraz ze skrzydłami miał teraz 100 pokoi. Były one utrzymane w różnych stylach historycznych, głównie renesansu francuskiego. Hall główny, w środku ryzalitu, zdobiła dębowa, bogato rzeźbiona klatka schodowa, w kolorze jasnego dębu, zaprojektowana również przez Arveuf'a (ryc. 7). Znajdował się tam także wielki, rzeźbiony komin, sprowadzony z bliżej nieznanego francuskiego zamku. Wnętrza pokoi zdobiły tkaniny, stylowe meble i trofea myśliwskie. Obrazy, meble i biblioteka (10 tysięcy tomów) były dumą właścicieli. W pałacu dla doda-

¹⁰ J. Serafinowicz, *Francuski gust rosyjskiej szlachejki*, Spotkania z Zabytkami 1982, nr 8, s. 56.

¹¹ U. Thieme, F. Becker, *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, Leipzig 1932, s. 230.

nia splendoru wisały też wielkie portrety panujących. Obok Aleksandra I i Mikołaja I znajdował się tam również wizerunek króla Stanisława Augusta, pędzla Aleksandra Molinarego¹².



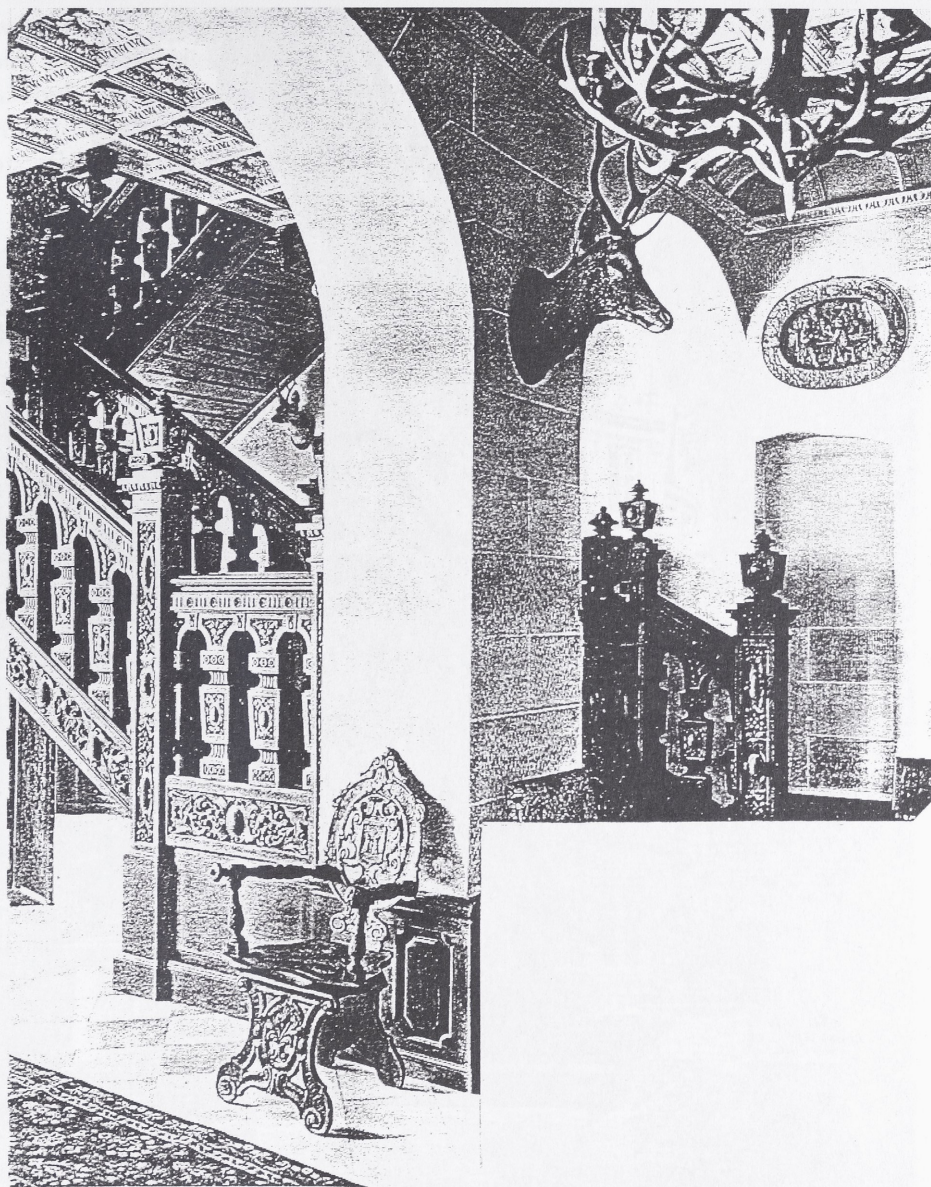
Ryc. 6. Widok pałacu od strony dziedzińca (fot. w: *Kozienicy, majorat O. W. Wólarskiej-Larskiej, Stolica i Usadba* 1914, nr 12–13)

Tradycję czasów stanisławowskich przechowały w niezmienionej formie tylko dwie kamienne grupy myśliwskie. To Aleksander Wólarski, będąc miłośnikiem sztuk pięknych, upodobał je sobie tak bardzo, że chciał je mieć bliżej pałacu. Do wykonania tego zadania sprowadził specjalistów, którzy mieli przesunąć rzeźby tak: „...żeby nie odłupać ani kawałeczka, choćby mieli w ciągu dwóch tygodni przesunąć tylko o jeden metr”¹³. Odtąd stoją przed wejściem do pałacu (ryc. 8). Należy dodać, że baron Wólarski prowadził w przejętych dobrach gospodarstwo na dobrym poziomie. To jemu pałac zawdzięcza elektryczne oświetlenie i kanalizację. Światło doprowadzono również do zabudowań gospodarskich, a na dziedzińcu ustawiono latarniki na kolumnach wokół basenu. Jak z powyższego wynika, majątek zaopatrzony był we wszelkie wygody. Baronostwo przebywali w nim jednak tylko w lecie, czasem na Boże Narodzenie, bowiem zimę spędzali zawsze w Petersburgu¹⁴.

¹² Hasło: Aleksander Molinari, w: *Słownik artystów polskich*, Warszawa 1993, t. 5, s. 615–617.

¹³ S. Janeczek, *Z przeszłości Kozienic*, Kozienice 1981, mps Miejsko-Gminna Bibl. Publ. w Kozienicach.

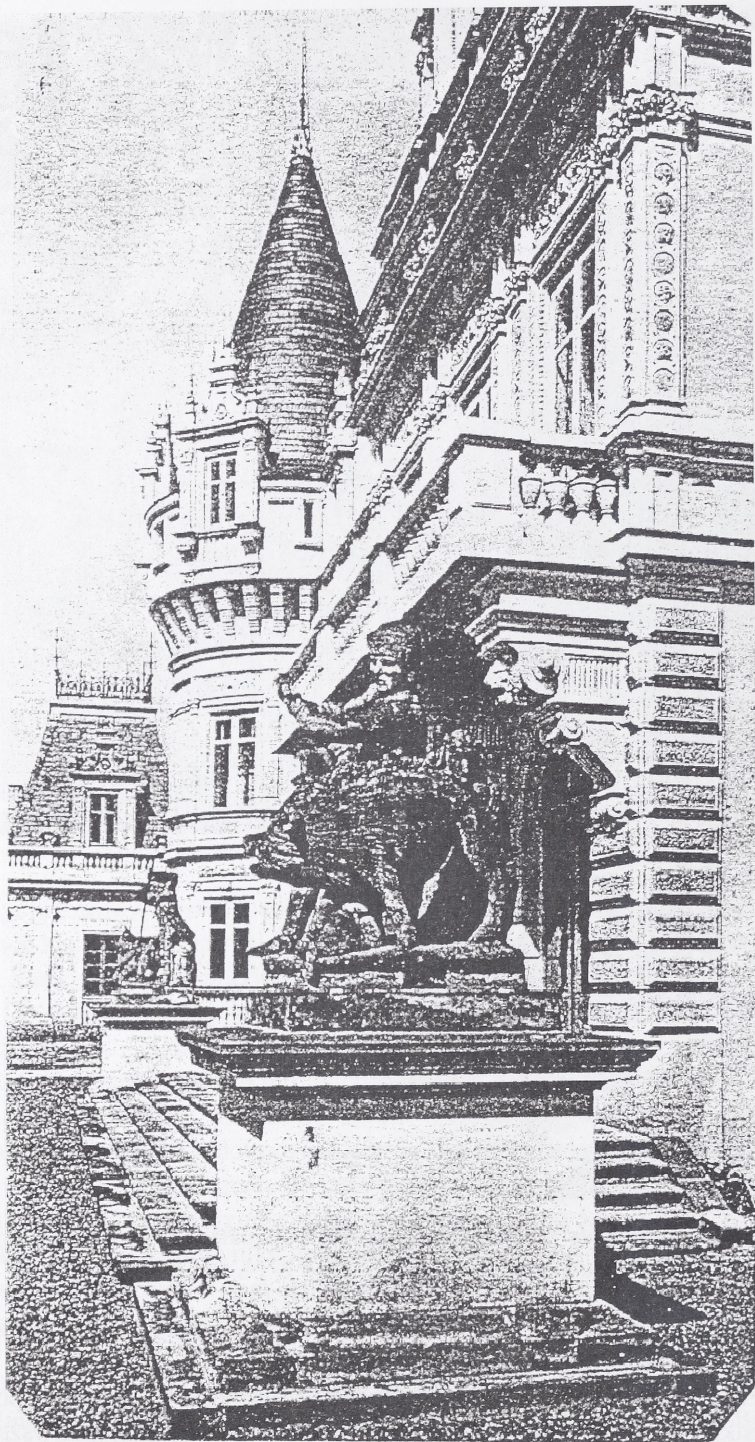
¹⁴ Z przekazu ustnego p. J. Jasińskiego, wnuka ostatniego plenipotenty pałacu – Teofila Skórskiego.



Ryc. 7. Rzeźbione schody z jasnego dębu w westybulu pałacu (fot. w: *Kozienicy, mająrat O. W. Wolnar-Larskiej*, *Stolica i Usadba* 1914, nr 12–13)

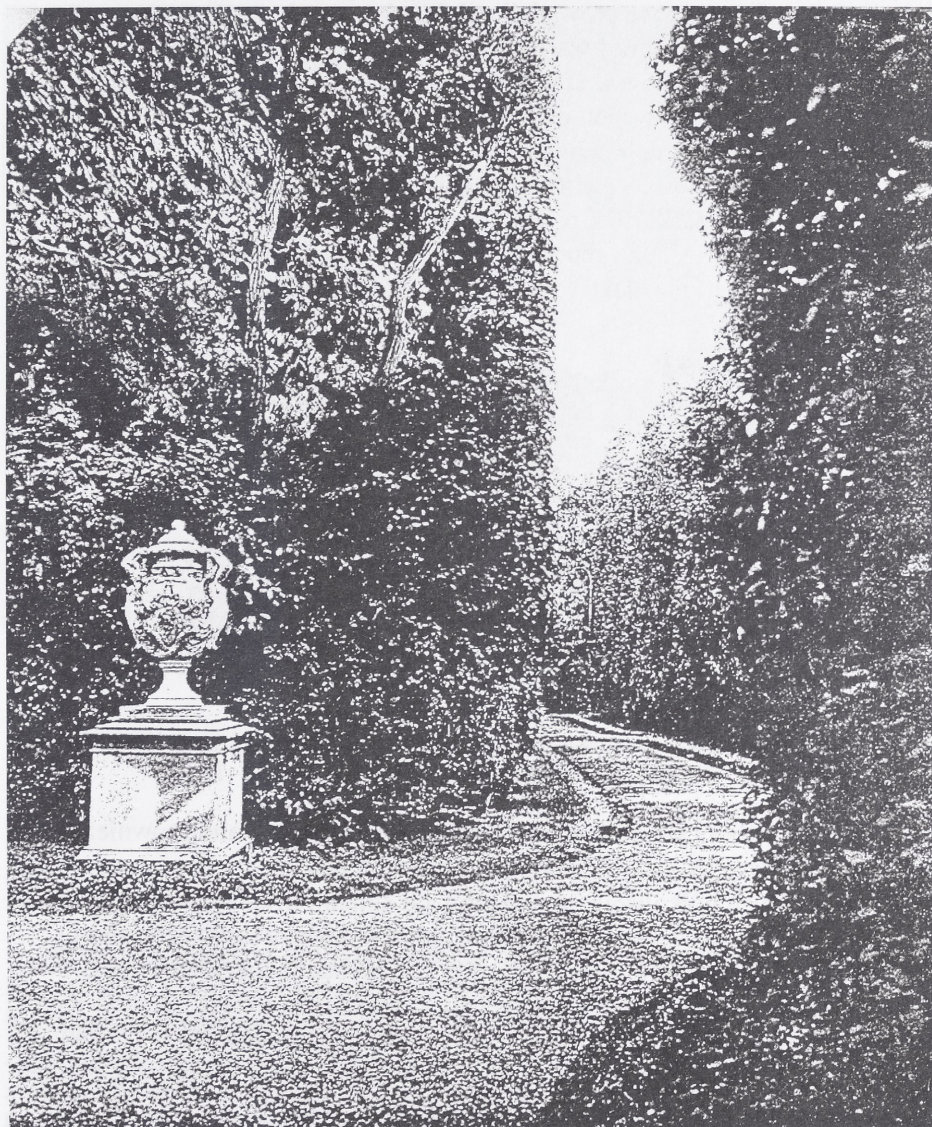
Jak wyglądał ówczesny ogród – nie wiadomo. Został on założony zgodnie z panującym wówczas stylem jako ogród angielski¹⁵. Trudno jest obecnie stwierdzić, jaki był przy jego planowaniu wkład samego F. Arveuf'a, poza tym że wszystkim projektowanym przez niego pałacom towarzyszyła zawsze zieleń

¹⁵ L. Majdecki, *Historia ogrodów*, Warszawa 1978.



Ryc. 8. Grupy myśliwskie przed fasadą pałacu (fot. w: *Kozienicy, majorat O. W. Wolnar-Larskiej*, Stolica i Usadba 1914, nr 12–13)

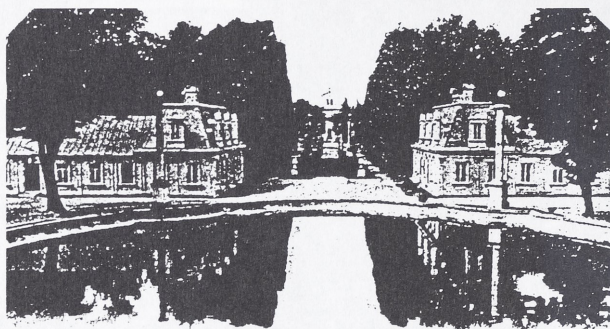
w postaci bogato ukształtowanych parków krajobrazowych (Antoniny, Jadwisin, Teresin). Należy przy tym zaznaczyć, że w Kozienicach Arveuf na pewno nie był pionierem tego typu założeń, ponieważ ogród pejzażowy za pałacem był XVIII-wiecznym dziełem J. K. Fontany¹⁶. Po przebudowie pomiędzy wschodnią oficyną (dawniej gościnną) a stawem założono ogród kwiatowy. Za pałacem



Ryc. 9. Aleja w parku (fot. w: *Kozienicy, majorat O. W. Wolnar-Larskoj*, *Stolica i Usadba* 1914, nr 12–13)

¹⁶ Ibidem.

nadal była polana i zejście do niej w formie schodów. Polanę otaczały stare drzewa, wśród nich tulipanowce. Przechodząc z dziedzińca przez łącznik i loggię ogrodową wchodziło się w boczną alejkę grabową, u której wejścia stały cokoły z kamiennymi wazonami (ryc. 9). Dalej dochodziło się do małej polanki, umieszczonej na wysokiej skarpie, gdzie stała altanka ze stołem i ławkami dookoła. Następnie schodziło się alejkami w dół, do rzeczki Zagożdżonki, przez którą na drugą stronę prowadził półokrągły mostek. Po drugiej stronie wody na lewo mieścił się ogród warzywny, na prawo rozciągał się teren bagnisty. Poza tym, wzorem parków krajobrazowych, wszędzie rosły dobrze utrzymane drzewa. Należy jeszcze wspomnieć o oranżerii, którą dobudowano od zachodniej strony pałacu (jest dobrze widoczna na zdjęciu ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN nr neg. 4175) oraz o cmentarzyku Dehnów, mieszczącym się w północno-wschodniej części parku. Jak pisali współcześni – „Pałac przerobiony i upiękuszony w stylu francuskiego renesansu. Na zewnątrz pałac zdobi piękna gipsatura, wewnątrz oświetlone elektrycznością, są też zaprowadzone wodociągi”¹⁷.



Ryc. 10. Aleja wjazdowa do pałacu wraz z bocznymi oficynami (fot. w: *Koziencice, majorat O. W. Wolnar-Larskiej*, *Stolica i Usadba* 1914, nr 12–13)

Do pałacu wiodła aleja wjazdowa, zakończona piękną bramą, również projektu Arueuf'a (ryc. 10, 11). Składała się z czterech potężnych, boniowanych słupów, ustawionych półkoliście i zwieńczonych kulami. Między nimi była ozdobna krata. Poza strefą wjazdu ogrodzenie miało zwykłe czworoboczne słupy.

W takim stanie dotrwał pałac kozienicki do wybuchu pierwszej wojny światowej. Baronostwo pośpiesznie wyjechali z miasta, zabierając ze sobą meble, zbiory, bibliotekę, a nawet trumnę ze zwłokami gen. Dehna. W 1915 roku, po zajęciu Kozienc przez wojska sprzymierzone obrała sobie tu siedzibę Komenda Grupy Legionów Polskich płk. Zielińskiego.

Tuż po wojnie przetrwała jeszcze tradycja dawnego ogrodu kwiatowego za wschodnią oficyną. Teraz można było kupować tam kwiaty. Natomiast część

¹⁷ J. Wiśniewski, *Monografia dekanatu kozienickiego*, Radom 1913, s. 74.

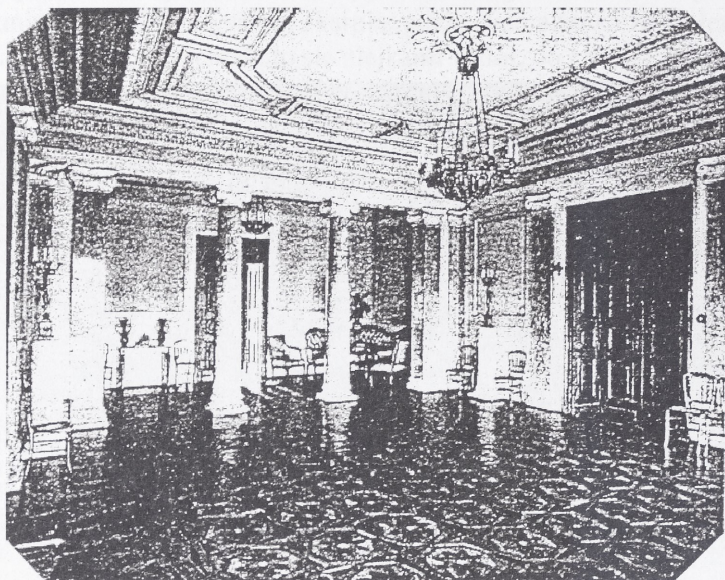
parku z okazami drzew południowych zaadaptowano na ogród botaniczny. Na polanie za pałacem utworzono boisko szkolne. Zachowały się też jeszcze boczne aleje wysadzone grabami oraz most na Zagożdżonce.



Ryc. 11. Brama wjazdowa do pałacu. Stan współczesny. Fot. A. Jelonkiewicz-Chęć

Wewnątrz pałacu w hallu na parterze nadal stał kominek i dębowe schody Arveuf'a. Na kominku pozostał herb Dehnów. Z hallu przechodziło się do sali lustrzanej z plafonem i dalej na taras ogrodowy oraz do pokoju stołowego, znajdującego się po lewej stronie hallu. W lewym narożniku tego pokoju było małe pomieszczenie służące do podgrzewania potraw przyniesionych z oficyny kuchennej. Z pokoju stołowego poprzez małą sień wchodziło się do oranżerii. Na pierwszym piętrze, w ryzalicie środkowym mieścił się pokój, z którego wychodziło się na balkon, a resztę zajmowała wspianała tzw. sala kolumnowa, z oknami wychodzącymi na ogród (ryc. 12). Ściany miały być w niej wykładane płytami z biało-czerwonego marmuru, wewnątrz zdobione rzeźbami, odlewami

gipsowymi i innymi dziełami sztuki. Reszta sal w pałacu była rozmieszczona amfiladowo. Po lewej stronie były to sale szkolne, a w wieżyczce mieszkanie woźnego (na parterze) i gabinet lekarski (na piętrze)¹⁸.



Ryc. 12. Sala balowa w pałacu (fot. w: *Kozienicy, majorat O. W. Wolnar-Larskiej*, *Stolica i Usadba* 1914, nr 12–13)

Nadszedł rok 1939. Do miasta wkroczyli Niemcy. Pod koniec września umyślnie podpalili pałac i prawą oficynę. Lewa ocalała tylko dlatego, że mieściła się tam poczta z łącznicą telefoniczną. Wypalone mury dotrwały do 1942 roku i mimo że ich stan pozwalał na odbudowę, wczesną wiosną przystąpiono do rozbiórki (ryc. 13). Jak opisuje Z. Miechowski: „Demolowanie murów postępowało niezwykle szybko. Gdy w początkach czerwca po raz pierwszy bawiłem w Kozienicach, oficyna już nie istniała. Przed sterzącą jeszcze ścianą frontową pałacu trzymały się, choć już dotkliwie okaleczone, myśliwskie grupy rzeźbione. Pod koniec lata po spalonych budowlach pozostały tylko zwały rumowisk, zwolna zarastających kępami chwastów”¹⁹.

Park po wojnie zdziczał, pozarastał krzewami. Powycinano jesiony służące na materiał meblarski, a w czasie wojny brano z niego drewno na opał. Do lat czterdziestych nadal zachowały się boczne aleje grabowe, polana za pałacem porośła samosiewem, który całkiem zasłonił widok na Zagożdżonkę, płynącą przez park w uregulowanym korycie.

¹⁸ Wszystkie informacje o parku i wnętrzach pałacu z przekazów ustnych p. Jana Jasińskiego.

¹⁹ Z. Miechowski, op. cit., s. 323–324.



Ryc. 13. Front pałacu. Widok od strony oficyny gościnnej ok. 1942 roku (ze zb. Instytutu Sztuki PAN, neg. 119671)

Z dawnego założenia pałacowego pozostała tylko oficyna kuchenna (zachodnia), wozownia, wieża oraz brama wjazdowa (ryc. 11, 14).

W latach 1957–1958 przystąpiono do tzw. „odbudowy” centralnego budynku pałacu. Zleceniodawcą był Miastoprojekt Stolica–Południe, a projektantem inż. Kokozow²⁰. Nowo powstały budynek gabarytowo był taki sam, ale tylko wymiary łączyły go z dawnym pałacem. Reszta była zupełnie obca, zbyt nowoczesna i uproszczona, nie pasująca do historycznego miejsca, jak i ocalałych fragmentów oficyny (ryc. 15). Zadziwionych takim wyglądem pałacowego gmachu lokalne władze zbywały twierdzeniem, że jest to odtworzenie najstarszej jego formy²¹. Podjęto się również rekonstrukcji dawnych królewskich grup myśliwskich. Wykonał je Adolf Stawarz z Bytomia²².

W obecnym pałacu pozostały oryginalne tylko kamienne schody przed elewacją ogrodową (z poł. XIX w.), dwa cokoły pod grupy myśliwskie przed pałacem (z końca XVIII w.) oraz cokoły przy początkach grabowych alei, z XIX-wiecznymi wazonami z zaprawy cementowej.

²⁰ Z Archiwum Urzędu Miasta i Gminy w Koźenicach.

²¹ Z przekazów ustnych.

²² Z Archiwum Urzędu Miasta i Gminy w Koźenicach.



Ryc. 14. Zachowana oficyna kuchenna. Stan współczesny. Fot. A. Jelonkiewicz–Chęć

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wykonano karty ewidencyjne dla ocalałych fragmentów założenia pałacowego²³. W 1990 roku, po wcześniejszym remoncie (1981–1983) wykonano ponownie kartę ewidencyjną wieży²⁴. Autor karty Jacek Studziński tak ocenił kozienickie założenie pałacowe: „Obecnie istniejący budynek poprawnie uzupełnia brak pałacu, jednak brak lewej oficyny narusza równowagę symetrii”. Trudno zgodzić się z twierdzeniem „poprawnego” wyglądu odbudowanego pałacu. Jednak w kilka lat potem słusznie przystąpiono do rekonstrukcji lewej oficyny, której brak „naruszał równowagę symetrii”.

Parkiem natomiast w latach sześćdziesiątych zajął się Longin Majdecki – znany i zasłużony historyk sztuki ogrodowej. Wykonał on „Projekt koncepcyjny na zagospodarowanie terenu parku w Kozienicach”²⁵. W części tekstowej przedstawił najpierw stan parku z roku 1965, sposoby jego użytkowania oraz właściwy projekt. Wygląd zespołu pałacowo-ogrodowego w tym czasie

²³ W 1959 r. karty ewidencyjne dla XIX-wiecznych stajni, wozowni i łącznika (między współczesnym muzeum a dawną oficyną kuchenną) oraz wieży, ODZ, Archiwum Architektury i Urbanistyki, Warszawa. Stan wymienionych budynków, o funkcji wówczas mieszkalnej, określono w nich jako „średni”; w 1968 r. Karta ewidencyjna XIX-wiecznej bramy wjazdowej. Określono jej stan jako „dobry”.

²⁴ Ibidem.

²⁵ L. Majdecki, Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego „Stolica”, Pracownia Terenów Zielonych w Warszawie, 1965, mps dostępny w WKZ Radom.

przedstawiał się następująco: pałac „wzniesiony w odmiennej formie niż inne elementy całości zespołu wskazuje, że osiągnięty wynik nie jest najbardziej właściwy”. Część reprezentacyjna przed pałacem była najlepiej utrzymana. Po lewej stronie znajdowała się zachowana oficyna, a po prawej zespół budynków gospodarczych. Tu mieścił się ośrodek ogrodniczy. Był on wyodrębniony z parku i niedostępny dla spacerowiczów. Kontynuowano więc w tym miejscu przedwojenną tradycję ogrodu kwietnego. Natomiast za pałacem mieściła się część wypoczynkowa, dostępna dla wszystkich mieszkańców. W parku istniało jeszcze, choć „mocno zrujnowane” mauzoleum Dehnów i zniszczony, półokrągły drewniany mostek na Zagożdżonce. Drogi parkowe w południowej części parku były okrawężnikowane, o nawierzchni ziemnej, w środkowej ziemne bez krawężników, a na pozostałym terenie fragmentarycznie czytelne ścieżki. Były jeszcze fragmenty po dawnych elementach ogrodowych, np. resztki schodów i taras za rzeką. Poza tym w południowej części parku znajdowała się zbiorowa mogiła poległych z okresu okupacji oraz cmentarzyk rodziny Dehnów. Całość parku otoczona była murowanym ogrodzeniem, a wejście do niego wiodło przez bramę wjazdową i „na dziko” u wylotu ul. Radomskiej.



Ryc. 15. Budynek pałacu po odbudowie, widok od strony dziedzińca. Stan współczesny
Fot. A. Jelonkiewicz-Chęć

Projekt L. Majdeckiego zakładał, wobec braku szczegółowych przekazów historycznych, przyjęcie wyglądu ogrodu w typie krajobrazowym z początku XIX w. o cechach rozwiązań stanisławowskich uwzględniających: oparcie się całości założenia na osi głównej, system sprzężonych osi widokowych jako podstawę układu wewnętrznego ogrodu, powiązanie ogrodu z krajobrazem otaczającym za pomocą widoków i wnętrz ogrodowych, racjonalny układ komunikacji wewnętrznej oparty na prowadzeniu dróg po linii krzywej, podkreślenie podstawowych kierunków kompozycyjnych elementami wodnymi. Proponowano to osiągnąć poprzez wydobycie zatartej osi głównej całego założenia przed pałacem. Byłaby ona zaakcentowana zadrzewioną aleją biegnącą przez Ogródek Jordanowski – teren zabaw dziecięcych – dzielącą go jednocześnie na dwie części (dla dzieci młodszych i starszych), a następnie aż do kościoła. Za pałacem należałoby przeprowadzić „korektę zadrzewienia”, która umożliwiłaby widok na rzeczkę, zaakcentowany wzniesieniem na niej mostku. Przez wprowadzenie w tym miejscu ażurowego ogrodzenia możliwy byłby dalszy „wgląd poza ogród”. Na terenie parku planowano wytyczyć nowe ścieżki i uporządkować stare. Dzięki temu uzyskano by szereg wnętrz ogrodowych z wzajemnym powiązaniem widokowym. Teren za rzeką planowano zamienić na fragment parkowy w formie otwartej polany. Mauzoleum Dehnów przeznaczono do rozbiorczy, mogiły koło cmentarzyka do ekshumacji na miejscowy cmentarz. Miały też powstać nowe wejścia do parku: u wylotu ul. Radomskiej i przejściem ponad wąwozem od strony ul. Batalionów Chłopskich. Istniejące zaplecze ogrodnicze projektowano przenieść, aby mógł powstać w tym miejscu ogród parterowy – różanka. Postulowano też odbudowę prawej oficyny w formie analogicznej do istniejącej obok. Niestety projekt L. Majdeckiego pozostał „na papierze”. Wykonywane prace ograniczały się tylko do corocznego wysadzania nowych bylin ozdobnych przed pałacem.

W 1984 roku powstała „Dokumentacja ewidencyjna parku zabytkowego w Kozienicach” autorstwa Ewy Domagały²⁶. Postulowała ona uporządkowanie całego terenu parku, bardzo mocno zaniedbanego i w którym: „nic się nie robi by zachować ten zabytek zieleni”. Szczególnie opłakany stan parku przedstawiały tereny za rzeką, zarośnięte i bagniste. Ewa Domagała wskazała kierunek prac, które powinny obejmować odchwaszczenie, poprawę ogrodzenia, restaurację elementów małej architektury, wytyczenie alei i likwidację dowolnych przejść – „park kozienicki, wobec braku w mieście innych dużych skupisk zadrzewień, musi spełniać rolę miejsca odpoczynku dla mieszkańców”.

W latach dziewięćdziesiątych rozpoczęto rekonstrukcję zachodniej oficyny (dawnej gościnnej) opartą na zasadzie lustrzanego odbicia istniejącej²⁷. W pracach projektowych korzystano z zachowanego przedwojennego materiału fotograficznego. Podobieństwo miało dotyczyć tylko wymiarów i dekoracji

²⁶ Mps w Archiwum Państwowym w Radomiu (1984).

²⁷ Zleceniodawcą był Wojewódzki Urząd Konserwatorski w Radomiu, inwestorem Izba Skarbowa w Radomiu, projektantem zaś Jacek Kapusta.

budynku. Za oficyną, na miejscu dawnego ogrodu kwietnego, zbudowano parking i betonowy podjazd.

Park jest dziś całkiem zdziczały i zaśmiecony. Alejki parkowe pokryte są popękaną asfaltową nawierzchnią z krawężnikami, nieliczne ławki połamane, drzewostan zaniedbany, prawie w całości zarośnięty samosiewem i chwastami. Cmentarzyk rodziny Dehnów zdemolowany, z wyrwanym ogrodzeniem, porośnięty chwastami (ryc. 16). Po mauzoleum Dehna II, istniejącym jeszcze w latach siedemdziesiątych, nie pozostał już żaden ślad. Rzeczka Zagożdżonka jest zaśmiecona i zarośnięta. Betonowy mostek z lat siedemdziesiątych, obecnie mocno zniszczony, formą swą nie pasuje do dawnego parku krajobrazowego.



Ryc. 16. Widok na cmentarzyk Dehnów w parku pałacowym. Stan współczesny
Fot. A. Jelonkiewicz-Chęć

Tak ciekawą historię miasteczka, obecnie całkiem zapomnianą i nieczytelną, warto byłoby dziś wydobyć. Kozienice mogłyby się wtedy stać przykładem małego miasta, w którym układ zabytkowy został dostosowany do dzisiejszych potrzeb.

The palace-garden architecture in Kozenice at the turn of the 19th and the 20th century

Summary

Kozenice is an average little town with an interesting history. It is situated on the route from Kraków to Warsaw and Wilno and from Gdańsk to Lwów in a forest famous for hunts. There was always a royal manor, where Zygmunt Stary was born. In the time of Stanisław August rule, a brick residence was built. It was designed by a well-known baroque architect Franciszek Placidi. The last king of Poland cared of Kozenice and wanted to turn it into an industrial town based on the most modern town planning projects. After the Partition, the town became a place of great turmoil. Finally, after the November Uprising it was taken over by a Russian General Iwan Dehn.

The last period of the palace splendor was the end of the 19th century when Kozenice witnessed the pursuit of the latest fashion in architecture. The grand-grand-daughter of Iwan Dehn – Olga Wonlarska wanted to make her residence more prestigious again and had it rebuilt. A French architect in Warsaw, Francis Arveuf was employed to complete the task according to the latest trends. The palace was rebuilt into an early French Renaissance residence from the time of Francis I and Henry II, i.e. the first part of the 16th century. It resembled Azay-le-Rideau castle and Maintenon castle in the windows and attic windows framing and chimney trimming. The surrounding grounds were made into a landscaped garden.

After WW I the palace became the site of local administrative authorities and the garden was open for public use.

The palace was burnt by the Germans during WW II. What remained is the kitchen annex, carriage house, tower and entrance gate.

In 1950s, the main part of the palace was rebuilt. Recently, reconstruction of the western kitchen annex (earlier a guest house) has been undertaken. The park is completely wild and littered and so is the Dehn's family cemetery.

tłumaczenie streszczenia *Katarzyna Mrozowska-Linda*